

# DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 20

(219)

październik

2003

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



## W numerze

### OPINIE

Z wystąpienia prof.  
A.D. Rotfelda

"Tysiącami nici jesteśmy również związani z naszymi sąsiadami na Wschodzie. Podział zapoczątkowany blisko 1000 lat temu na Bizancjum i Rzym dobiega końca. To, co zostało rozłączone w 1054 roku łączy się na naszych oczach w początkach XXI wieku. Świadcami tego były miliony mieszkańców Ukrainy w czasie wizyty Papieża Jana Pawła II." • 3

### POLACY

Ku Europie.  
Zadania Polskiej  
diaspory

"Nasi Rodacy ze Wschodu są przecież częścią narodu polskiego i winni mieć prawo do bezwizowego wjazdu do swej Ojczyzny. Węgrzy umieli się z tym problemem uporać, w Polsce natomiast nadal brakuje dobrej woli politycznej." • 4

## Święto dla dzieci całego świata

W dniach 25-26 września br. w Szarm-el-Szeich (Egipt) odbył się I Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal "Talents' World". Święto zebrało na scenie około 100 dzieci z Bułgarii, Gruzji, Grecji, Izraela, Ghany, Rosji, Turcji, Ukrainy oraz innych państw. Głównym celem imprezy było zintegrowanie utalentowanych dzieci z całego świata, pokazanie ich umiejętności.

Uczestnicy mieszkali w jednym z najlepszych hoteli Egiptu "Jolie Ville Movenpick Golf". Dzięki wycieczkom dzieci mogły obejrzeć zabytki historyczne państwa, kultura i cywilizacja którego liczy już cztery wieki.

Prezydent Ukrainy Leonid Kuczma wysłał swoje pozdrowienie dla uczestników i gości Festiwalu, w którym m.in. zaznaczył: "Wydarzenie to sprzyja rozwojowi utalentowanych dzieci, umocnieniu przyjaźni między różnymi państwami".

W ramach Festiwalu przeprowadzono konkursy piosenkarskie, plastyczne i taneczne oraz konkurs piękności. Miło, że trzecie miejsce i tytuł "III PRINCESS OF THE WORLD" zdobyła Wiktoria Pankiewicz - dziewczynka polskiego pochodzenia z Kijowa, o której niedawno pisaliśmy w „DK”.

Eugeniusz KLIMAKIN

## W obronie polskich cmentarzy na Ukrainie

Kwestia dotycząca niszczenia polskich cmentarzy na Ukrainie została poruszona i nie pierwszy dzień powinna trafić sumienie każdego obywatela. Niestety, oficjalne środki masowego przekazu na ten temat milczą, zaś tysiące ludzi "w terenie", na oczach których rozgrywa się sceny wandalizmu, z oburzeniem mówią o

tym, co ma miejsce w bezpośrednim ich sąsiedztwie.

Pragnę Wam przedstawić: Serhij Łukowski, lat 28, mieszka i pracuje w Kijowie. Zakończył uniwersytet pedagogiczny. Hobby: historia Ukrainy, archeologia. Od 2002 roku członek młodzieżowej organizacji "Ogniwo".

Ciąg dalszy na str. 5



Międzynarodowa konferencja "POLACY NA WOŁYNIU" obradowała w Żytomierzu 18-19 października br. Reportaż w następnym numerze "DK"

## Wszyscy Święci przybywają...

W pełni pory jesiennej, gdy jej uroda wydaje się być najbujniejsza, przyroda zwalnia swój bieg, jakby przysypia. Senne drzewa gubią barwną szatę na wietrze, gwałtownie pozbywając się bajkowych kolorów, wszystko szarzeje. Ludowa mądrość staje się oszczędna w wypowiedziach, jakby przeczekiwała do listopada.

W pierwszym dniu listopada wszystko ustępuje przed szacunkiem dla Wszystkich Świętych, przybywających z różnych krańców, minionych epok, pochodzących z różnych narodów i stanów. Może dzieje się tak dlatego, że zbliża się pora wielkiego oczekiwania. Ma się ku przedziwieniu. Różna panuje pogoda w czasie czuwania nad nagrobkami płomieniami. Bywa sucho i

wtedy zapach ognia i świec miesza się z dojrzałą wonią schnących liści. Jeśli jest mokro, ognie skwierczą od wilgoci, toną w mżawce i w zapachu butwiejących liści. Czeka jąca za progami zima potrafi również pierwszym śniegiem przyozdobić groby.

Pamięć o zmarłych pielęgnowana jest w obrzędach wszystkich narodów. Szczególny charakter przyjmuje ona w Dzień Zaduszny, a dokładniej w jego wigilię - Dzień Wszystkich Świętych... Święto to obchodzone jest od VIII wieku. Jego genezą było zdarzenie z 608 roku, kiedy to cesarz Foks podarował papieżowi Bonifacemu IV gmach panteonu z grobami wybitnych ludzi tamtych czasów. Papież zmienił to miejsce w świątynię pod wezwaniem Wszystkich Świętych. War-

to wspomnieć, że dzień 1 listopada poświęcano zmarłym zbawionym, a 2 listopada tym, których dusze "mogą być zbawione dzięki jałmużnie i modlitwom".

Dzień Zaduszny (2.XI) napawa nadzieją, której wieki przedchrześcijańskie nie znały. Chyba w starych pocztówkach mojej babci widziałam kiedyś zdjęcie pięknego fresku Rozena z katedry ormiańskiej we Lwowie. Przedstawia on chwilę, gdy zgodnie z legendą, rój dusz czyścicowych otacza ciało zmarłego opata, witając u progu wieczności swojego opiekuna. Kult zmarłych istniał zawsze, wiara w życie pośmiertne jest rówieśnicą ludzkości. To więcej niż wiara, to przeświadczenie, wrodzony instynkt.

Ciąg dalszy na str. 5

16 października w Ambasadzie RP na Ukrainie odbył się uroczysty wieczór z okazji 5. lecia Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich w Ukrainie.

Ta pozapaństwowa organizacja wyższej użyteczności społecznej została zarejestrowana 8 czerwca 1998 roku. Inicjatorami jej powołania wystąpili przedsiębiorcy polscy oraz przedstawiciele największych firm polskich i organizacji społecznych działających w Ukrainie i w Polsce oraz najbardziej aktywna część Polonii.

Dziś MSPPU zrzesza około 170 podmiotów działalności gospodarczej różnych form własności, w tym największe polskie przedsiębiorstwa działające na terenie Ukrainy i Polski, firmy ukraińskie oraz firmy z kapitałem zachodnim. Wśród jej członków są także osoby fizyczne.

Za lata swej działalności Stowarzyszenie konsekwentnie okazuje pomoc polskim firmom w

## 5 lat na niwie biznesu



Prezes MSPPU Jerzy Konik (trzeci od lewej) podczas inauguracji Jubileuszu

pierwszych krokach na rynku ukraińskim, w poszukiwaniu kontaktów i potencjalnych partnerów dla prowadzenia biznesu w Ukrainie i Polsce.

Szczegółową informację o działalności MSPPU można uzyskać na stronie internetowej [www.polukrbusiness.com.ua](http://www.polukrbusiness.com.ua).

KOS (zdjęcie autora)



## Z życia ośrodków

„ODRODZENIE”  
świętuje dekadę

W listopadzie bieżącego roku Polskie Kulturalno-Oświatowe Towarzystwo „Odrodzenie” w Berdiańsku obchodzi swoje dziesięciolecie.

Nasza wspólnota polska założona została 4 listopada 1993 roku i była jedną z pierwszych na Ukrainie Wschodniej organizacją polonijną.

Założenia organizacji są następujące:

■ zachowanie odrębności narodowej;

■ reprezentowanie interesów Polonii wobec władz Ukrainy i Polski;

■ inspirowanie, koordynowanie i prowadzenie wszechstronnej współpracy między Polonią ukraińską a Krajem oraz Polonią Światową;

■ wspieranie zbliżenia pomiędzy narodami polskim i ukraińskim;

■ upowszechnianie wiedzy o historii, kulturze i aktualnym życiu w Polsce oraz rozwijanie działalności kulturalnej, pielęgnowanie języka, polskich zwyczajów i obyczajów, które służą zbliżeniu narodów;

■ troska o dobre imię Polski i Polaków.

W ramach Towarzystwa powstały następujące oddziały: Polski Związek Lekarzy, Polski Związek Młodzieżowy im. płk. Bronisława

polskie pochodzenie, a Towarzystwo za jeden ze swoich priorytetów uznało opiekę nad nimi.

Niewątpliwym osiągnięciem „Odrodzenia” było utworzenie w 2001 roku pierwszej polskiej klasy licealnej. Berdiański Instytut Przedsiębiorczości na mocy umowy z 1.02.2001 roku dzięki staraniom Towarzystwa utworzył Polsko-Ukraiński Wydział Socjologiczno-Politologiczny, którego dziekanem został Lech Aleksy Suchomłynow, prezes PKOT „ODRODZENIE”.

Na Wydziale prowadzone są systematyczne zajęcia języka polskiego. Łącznie w roku szkolnym 2002 - 2003 z lekcji języka polskiego korzystało ok. 190 osób. Dzięki współpracy z Departamentem ds. Współpracy z Zagranicą MENiS Polacy z Berdiańska mają możliwość uczestniczenia co roku w kursach języka polskiego na uczelniach w Polsce (Uniwersytet Rzeszowski, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Jagielloński).

Towarzystwo wspierane jest w swoich inicjatywach edukacyjnych m.in. przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Stowarzyszenie „Kresy”, Urząd m. Bielsko-Biała, „Caritas” oraz Konsulat Generalny RP w Charkowie.



Prezes Koła Lekarzy przy PKOT „Odrodzenie” Olga Bondarewa i ks. biskup Stanisław Szzyrkoradiuk

Lubienieckiego, Stowarzyszenie Polskich Naukowców, Polskie Centrum Naukowo - Edukacyjne, Centrum Kultury Polskiej „Biesiada”.

Liczące ponad 160 osób Towarzystwo ma już za sobą bogatą historię i duże osiągnięcia. Troska o zachowanie języka i tradycji zaozwołała podjęciem różnorodnych inicjatyw.

Od kilku lat prowadzone są w Berdiańsku kursy języka polskiego, które odbywają się w Domu Polskim (powstałym w 2001 roku dzięki Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”), w Szkole Ogólnokształcącej nr 15 (dzięki porozumieniu z Kuratorium Oświaty Miasta), w Berdiańskim Instytucie Przedsiębiorczości oraz na Uniwersytecie Pedagogicznym.

Działalność edukacyjna Domu Polskiego koncentruje się głównie na podopiecznych Domu Dziecka; większość spośród tych dzieci ma

Działalność Towarzystwa zaozwołała programem Dni Kultury Polskiej w Berdiańsku, odbywających się tradycyjnie w maju już od 4 lat.

„Odrodzenie” uczestniczy aktywnie w corocznym Festiwalu Języków i Kultur Narodowych w Berdiańsku, w Festiwalu Kultury Kresów w Mrągowie, w Światowym Forum Mediów Polonijnych i innych licznych imprezach.

Jednym z ważniejszych osiągnięć w popularyzowaniu działań i w promocji kultury polonijnej Berdiańska było założenie pierwszej na Ukrainie polonijnej strony internetowej [www.odrodzenie.org.ua](http://www.odrodzenie.org.ua), informującej o samym Towarzystwie jak i o wszystkich podjętych przez nie inicjatywach.

Na koniec chcielibyśmy podziękować wszystkim osobom, organizacjom i instytucjom, które wspierają nasze szlachetne inicjatywy.

Zarząd Główny Towarzystwa

## W PSKO

W kijowskim Pałacu Weteranów 22 października odbyło się spotkanie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza. Tym razem hasłem zebrania była łączność pokoleń. Prezes Stowarzyszenia Irena Gilowa przywitała wszystkich obecnych na sali, w tym i nowego Konsula ds. Polonii Stanisława Górczyńskiego. Pani Gilowa przedstawiła nowych członków Stowarzyszenia, podkreślając, że byłoby dobrze, gdyby ci najstarsi członkowie mieli stałe i serdeczne kontakty z młodzieżą.

Ilustracją tych słów stał się występ Anastazji Cybulskiej i grupy baletowej. Anastazja - uczennica V klasy szkoły średniej nr 48 - była w tym roku uhonorowana dyplomem na Festiwalu Twórczo-



Laureatka konkursu Anastazja Cybulska (siedzi pierwsza od lewej) w gronie koleżanek z grupy baletowej

ści Marii Konopnickiej w Przedborzu w Polsce. Młoda Polka deklamowała na konkursie recytatorskim poezji wybitnej polskiej poetki - wiersze dla dzieci: „Mucha samochwała” i „Świerszczyk”. Na spotkaniu Anastazja Cybulska zaprezentowała zebranej publiczności - dzieciom, rodzicom, babciom i dziadkom ten właśnie program konkursowy i uczyniła to w rozbrajający sposób. Towarzysząca młodej artystce grupa baletowa dodawała uroku całemu występowi. Liczne brawa świadczyły o uznaniu dla młodych polskich talentów.

O swoim pierwszym pobycie w Polsce opowiadała pani Rita Jakubowska - Polka z dziada pradziada, mieszkająca od lat w Kijo-

## Oświata

I Forum Nauczycieli i Wykładowców  
Języka Polskiego na Ukrainie

W dniach 23-24 października w Ambasadzie RP w Kijowie toczyły się obrady I Forum Nauczycieli i Wykładowców Języka Polskiego na Ukrainie. Organizatorzy Forum - Ambasada RP w Kijowie, Stowarzyszenie „Bristol” Polskich i Zagranicznych Nauczycieli Kultury Polskiej i Nauczycieli Języka Polskiego jako Obcego, Ministerstwo Oświaty i Nauki Ukrainy.

W spotkaniu uczestniczyli nauczyciele języka polskiego, pracujący na wyższych uczelniach Ukrainy, w szkołach podstawowych i średnich, delegacja pracowników naukowych i wykładowców z Polski.

Podczas uroczystego otwarcia Forum zebranych powitali Wiceminister Oświaty i Nauki Ukrainy Mychajło Stepko oraz Ambasador

Łączność  
POKOLEŃ

Konsul RP Stanisław Górczyński wręcza upominki polskim dzieciom

wie. Zwiedziła świat, ale wizytę do zawsze ukochanej Polski odkładała na potem. Dzięki konkursowi poezji Marii Konopnickiej taka okazja nastąpiła w tym roku. Pani Rita wyjechała na Festiwal do Przedborza koło Częstochowy. Spotykała się z życzliwością swoich

Rodaków na każdym kroku. Polska nie zawiodła dobrych oczekiwań pani Rity. „Jechałam za granicę, a przyjechałam do rodziny.” Z Festiwalu Twórczości Marii Konopnickiej pani Rita mile wspominała występ recytatorski „rosyjskich” Polaków z za Uralu. Opowiadała, że ich twarze były podobne raczej do twarzy azjatyckiej Syberii. Ale podkreślali z dumą, że są Polakami i kochają Polskę, bo stamtąd pochodzą ich korzenie. Ci prawnukowie polskich zesłańców nie stracili poczucie swej polskiej tożsamości, choć niektórzy z nich przeżyli straszne lata prześladowań okresu sowieckiego, albowiem w ZSRR Polak był przez władze

sowieckie traktowany jako wróg. Pani Rita Jakubowska swoje opowiadanie o Polsce skończyła optymistycznie - opisując swoją wymarzoną pielgrzymkę na Jasną Górę w Częstochowie.

Na zakończenie Konsul RP w Kijowie Stanisław Górczyński podziękował prezesowi Stowarzyszenia im. A. Mickiewicza Irenie Gilowej za zaproszenie na to spotkanie różnych pokoleń Polaków. Pan Konsul podkreślił, że w okresie ZSRR do Polski przyjeżdżały oficjalne, „sztywne” delegacje sowieckie, nie bardzo życzliwie odbierane przez zwykłych Polaków. Dziś to się zmieniło. W naszych czasach ludzie normalnie nawiązują kontakty, bez pośrednictwa dygnitarzy partyjnych.

Konsul Górczyński obiecał, że na swoim stanowisku uczyni dla Polaków na Ukrainie nie mniej dobrych spraw niż jego poprzednik Konsul Krzysztof Świderek. Po wygłoszeniu przemówienia Konsul Stanisław Górczyński wręczył upominki obecnym na sali dzieciom z rodzin polskich.

Spotkanie zakończyło się rozmowami towarzyskimi członków Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. A. Mickiewicza w Kijowie.

Jan BYSTRY

(Zdjęcia Anny Cybulskiej)

RP w Kijowie Marek Ziółkowski. Program Forum był nadzwyczaj bogaty. Dwa dni trwały obrady plenarne, warsztaty, dyskusje w grupach.

Forum postanowiło zwrócić się do resortów oświaty oraz spraw zagranicznych Ukrainy i RP o włączenie do kalendarza imprez cyklicznych corocznych forów nauczycieli i wykładowców języka polskiego na Ukrainie. W związku z obchodami w 2004 roku „Roku Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie” podjęto decyzję o zadeklarowaniu resortom oświaty obu krajów gotowości pomocy i współpracy przy przeprowadzeniu imprez promujących Polskę, język polski i kulturę polską.

Ponieważ I Forum wykazało różnicowanie potrzeb środowisk

nauczycieli i lektorów języka polskiego w różnych regionach Ukrainy, postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Oświaty i Nauki Ukrainy oraz regionalnych kuratorów oświaty na Ukrainie, a także konsulatów RP na Ukrainie o pomoc w przeprowadzeniu regionalnych forów wykładowców języka polskiego. Zdecydowano także zwrócić się do Stowarzyszenia „Bristol” o pomoc w przygotowaniu tekstów i podręczników dla dzieci i młodzieży na Ukrainie, z uwzględnieniem tematyki dotyczącej polskiej kultury i wiedzy o Polsce.

Kolejne II Forum Nauczycieli i Wykładowców Języka Polskiego na Ukrainie postanowiono przeprowadzić w następnym, 2004 roku.

Eugeniusz KLIMAKIN



## Opinie

Jak informowaliśmy w poprzednim numerze 14 października, z udziałem Przewodniczącego Rady Najwyższej Ukrainy Wołodymyra Łytwny i Marszałka Sejmu RP Marka Borowskiego obradowała w Kijowie I Sesja Zgromadzenia Parlamentarnego Ukrainy i Polski, na której przyjęto uchwałę "Ku wspólnej europejskiej przyszłości Polski i Ukrainy" oraz trzy oświadczenia o 70. rocznicy Wielkiego Głodu na Ukrainie, o 60. rocznicy Tragedii Wołyńskiej a także o poparciu dla budowy korytarza transportowego Odesa-Brody-Gdańsk.

Poniżej przytaczamy obszernie fragmenty wystąpień, które zabrzmiały na forum Zgromadzenia.

## Z materiałów I Sesji Zgromadzenia Parlamentarnego Ukrainy i Polski

### Z wystąpienia Marszałka Sejmu RP Marka Borowskiego

Polacy i Ukraińcy to narody wyjątkowo sobie bliskie, łatwo nam zrozumieć się nawzajem nie tylko dlatego, że mówimy pokrewnymi, słowiańskimi językami. Podobne były nasze dzieje, podobne są kultury, podobnie postrzegamy świat. (-)

W grudniu 1991 roku Polska jako pierwsze na świecie państwo uznała niepodległą Ukrainę. Był to z naszej strony tył odzuch serca i sympatii, co akt politycznego racjonalizmu. Przystąpiliśmy do budowy naszego nowego sąsiedztwa wiedząc, że musimy tym razem zwrócić się ku sobie, a nie - przeciw sobie. Podjęliśmy się dzieła niełatwego, ale perspektywicznego - dla siebie nawzajem, dla Polski i Ukrainy, ale i dla Europy. Partnerstwo Polski i Ukrainy stało się już dziś znaną i uznaną wartością na świecie, przykładem dla innych. Mamy powód do zasłużonej satysfakcji. (-)

Przystąpienie Polski do Wspólnoty Europejskiej rozpocznie bez wątpienia nowy etap w naszych stosunkach. Polska wcześniej niż Ukraina wyruszyła do NATO i Unii Europejskiej i dziś jest już u celu. Chcę zapewnić, że Polakom niezwykle zależy na umacnianiu polsko-ukraińskich więzi w długofalowej perspektywie. Nie chcemy, aby nasze przystąpienie do Unii Europejskiej oddzieliło nas od Ukrainy, przeciwnie - chcielibyśmy, aby było impulsem przyspieszającym jej drogę do struktur świata zachodniego. Nie ulega jednak wątpliwości, że spowodowane akcesją Polski zmiany dotkną wielu dziedzin. To będzie wielkie wyzwanie dla naszych krajów. Jeśli chcemy utrzymać wysoki poziom kontaktów, musimy wszyscy zdobyć się na wysiłek, na aktywność, poszukiwać nowych form współpracy.

Po przystąpieniu do Unii, Polska będzie krajem granicznym Unii Europejskiej. Nakłada to na nas szczególnie rodzaj odpowiedzialności i wobec całej Unii i wobec tych naszych sąsiadów, którzy do Unii (na razie) nie wchodzi. W interesie Polski, a także innych członków Wspólnoty Europejskiej, nie jest budowanie żadnych nowych linii podziału. Polska, możecie być Państwo pewni, będzie aktywnie uczestniczyć w kreowaniu polityki UE wobec "nowego sąsiedztwa". Nasze doświadczenia zobowiązują nas do współtworzenia wymiaru wschodniego Unii. Polski rząd już wiele miesięcy temu przygotował koncepcję polityki wschodniej Zjednoczonej Europy. Z satysfakcją odnotowuję, że polski punkt widzenia wywarł wpływ na sposób myślenia o Ukrainie w wielu stolicach europejskich. (-)

Polacy i Ukraińcy budują dziś drogę ku europejskiej przyszłości naszych krajów.

Żadna jednak droga nie zaczyna się od punktu zerowego. Przedtem zawsze była jakaś historia - lepsza i gorsza - oraz ludzka o niej pamięć. Umiejętność przezwyciężania bolesnego dziedzictwa historii, poprzez prawdę, sprawiedliwość i obiektywizm - to niezbędny element infrastruktury pokoju, którą każdy kraj powinien budować wokół siebie i wspólnie ze swymi sąsiadami.

My, Polacy i Ukraińcy, wiele już zrobiliśmy na tej drodze. Wiele zrobiły też nasze parlamenty, także członkowie tego Zgromadzenia. W lipcu bieżącego roku Sejm RP i Rada Najwyższa Ukrainy, przyjęły jednobrzmiące uchwały w związku z 60. rocznicą Tragedii Wołyńskiej. Wymagało to od naszych parlamentarzystów wielkiego wysiłku, dobrej woli i wiary w dobre intencje partnera. Chciałbym gorąco pod-

ziękować wszystkim, którzy zrozumieli potrzebę przełamania stereotypów i milczenia w sprawie wołyńskiej. (-)

Oba nasze parlamenty zdały egzamin z mądrości politycznej, z odpowiedzialności i zdecydowania. Obok historycznych oświadczeń Prezydentów Polski i Ukrainy z 1997 i 2003 roku, lipcowe uchwały Sejmu i Rady Najwyższej stanowią zasadniczy element konstrukcji, na której opiera się polsko-ukraińskie pojednanie.

Mamy świadomość, że na tym proces pojednania się nie kończy. Wymaga on z obu stron jeszcze wiele wysiłku, starań i dobrej woli. Szczególnie ważne jest, by obywatele Polski i Ukrainy mogli swobodnie odwiedzać ważne dla nich miejsca w obu naszych krajach. Szacunek dla zmarłych to ważna cecha kultury naszych narodów. Jest więc naszą wspólną powinnością stworzenie takich warunków, by Polacy i Ukraińcy mogli schylić głowy przed pamięcią swych przodków i poprzedników, których miejsca wiecznego spoczynku znajdują się po obu stronach granicy, i aby te miejsca otoczone były stosowną opieką miejscowych władz.

### Z wystąpienia SEKRETARZA STANU w MSZ prof. ADAMA D. ROTFELDA

Відносини між нашими народами перейшли дуже вагому еволюцію. Сьогодні очікуємо від себе не стільки великих слів, скільки діянь - великих і малих. Я переконаний, що наша сьогоднішня зустріч відкриває новий розділ. Він зв'язаний з новими шансами та новими завданнями, які стоять перед нами у подальшому розвитку польсько-українських відносин.

Розширення Європейського Союзу - це історичний акт, який відкриває новий розділ в історії Європи. Це фундаментально перекреслює старі розподіли на Континенті, а також є подальшим кроком в розвитку співробітництва між поодинокими державами. На наших очах створюється нова дійсність.

/мова оригіналу/

Unia Europejska w znaczącym stopniu obejmie państwa, które są częścią całego Europejskiego Kontynentu. W znaczącym - ale nie w pełnym. Poza Unią pozostanie kilku członków rodziny europejskiej, wśród nich Ukraina.

Dla Polski i Polaków nowa sytuacja po rozszerzeniu Unii stanowi spełnienie naszych oczekiwań, starań i wysiłków, które podejmujemy od 14 lat. Nigdy nie pogodziliśmy się z podziałem Europy na Wschód i Zachód. (-)

Od wieków nasza kultura, nasza cywilizacja tkwi swymi korzeniami w dorobku

antycznej Grecji, w państwie prawa, które zapoczątkował starożytny Rzym, w tradycjach chrześcijaństwa oraz w racjonalizmie Oświecenia. Tysiącami nici jesteśmy również związani z naszymi sąsiadami na Wschodzie. Podział zapoczątkowany blisko 1000 lat temu na Bizancjum i Rzym dobiega końca. To, co zostało rozłączone w 1054 roku łączy się na naszych oczach w początkach XXI wieku. Świadcami tego były miliony mieszkańców Ukrainy w czasie wizyty Papieża Jana Pawła II. (-)

Nasz konsekwentny brak zgody na sztuczne ideologiczne podziały na Kontynencie oraz nasze wielowiekowe więzi z Ukrainą pozwalają nam rozumieć jej europejskie aspiracje. (-)

Proeuropejska i proatlantycka orientacja Ukrainy znajduje wyraz zarówno w zbliżeniu i instytucjonalizacji związków Ukrainy

z Unią Europejską, jak i z NATO. Rok 2003 przyniósł w tej mierze liczne przykłady nie tylko werbalnych deklaracji, ale konkretnych działań, zwłaszcza w pogłębianiu związków z NATO. Wymienię tu choćby przyjęcie nowej ustawy, która zwiększa efektywność systemu kontroli eksportu. Innym przykładem jest utworzenie Narodowego Centrum Integracji Euroatlantyckiej, które koordynuje prace wszystkich urzędów państwowych zaangażowanych we współpracę z Sojuszem. Podjęto też prace nad Ustawą o Bezpieczeństwie Narodowym i Doktryną Militarną. Zakończono pierwszy etap przeglądu obronnego. Minister Obrony zapowiedział ambitny program racjonalizacji stanu osobowego armii. Innymi słowy - pierwszy rok realizacji Planu Działania NATO-Ukraina można uznać z pewnością za sukces. Sprawne tempo wdrażania dorocznych planów celowych NATO-Ukraina należy utrzymać również w kolejnych latach.

Mogę zapewnić, że w umacnianiu swoich związków z NATO Ukraina może nadal liczyć na bliską współpracę z Polską. (-)

Wiele uwagi w naszych stosunkach poświęcamy zagadnieniom pojednania polsko-ukraińskiego. To, co nas łączy powinno być zawsze mocniejsze od tego, co w przeszłości różniło i dzieliło nasze narody. W roku 2004 zorganizujemy Rok Polski na Ukrainie, a następnie Rok Ukrainy w Polsce. (-)

Dziś, w zmiennej sytuacji, polityka wielotorowości w wykonaniu Unii Europejskiej oznacza konieczność rozwijania równoległych stosunków ze wszystkimi państwami na Wschód od Unii - innych z Ukrainą, innych z Rosją, a jeszcze innych z Białorusią i Mołdową.

Drugim, ważnym elementem, który zadecyduje o przyszłości Europy jest przyjęcie określonego, sprawdzonego modelu. Jego istotą jest państwo prawa, demokratyczne instytucje i gospodarka rynkowa. Mylą się ci, którzy szermują hasłami „trzeciej drogi”. (-)

Nie ma potrzeby dodawać, że dzisiejsze sukcesy Polski w tym procesie są zarazem zapowiedzią jutrzejszych sukcesów Ukrainy. Europa nie może zamykać swych działań ani w wąskiej perspektywie czasowej, ani nie powinna - nie może - ograniczać się do zamkniętej grupy państw. Jest to proces otwarty i w czasie, i w przestrzeni.

Oprac. A. KOSOWSKI

## Na „Zaduszki”

## Widzenie Wilhelma

Jednym z najbardziej znanych i cenionych prac Wilhelma Kotarbińskiego o tematyce fantastyczno-symbolicznej jest wielki obraz olejny „Anioł cmentarny” (druga nazwa: „Nad mogiłą”). Niewiele informacji dotarło do naszych czasów o historii stworzenia tego dzieła.

A oto co w 1895 roku pisał o nim „Tygodnik Ilustrowany”:

„Ciszę kanikularną, panującą od kilku tygodni w dziedzinie sztuki przeważało otwarcie osobnej wystawy w lokalu Towarzystwa Zachęty dwóch wielkich obrazów Wilhelma Kotarbińskiego. Twórca „Śmierci Messaliny” tym razem nadesłał kompozycje zaczerpnięte ze sfery alegorii i fantazji. Jeden, bowiem z jego obrazów przedstawia „Anioła cmentarnego”, drugi zaś olbrzymi plafon „Amora i Psyche”.

Wystawa mieszcząca się w bocznej sali od zeszłej niedzieli gromadzi sporą liczbę zaciekawionych, a ponadto sam artysta znajdował się przez kilka dni w Warszawie”.



Nieco dalej na łamach tegoż czasopisma anonimowy koneser sztuki w bardzo poetycki sposób opisuje wrażenie, jakie wywarło na nim płótno mistrza:

„Jak widzenie z Dantejskiego poematu, pośród mogił cmentarza unosi się trójskrzydły anioł z gwiazdą nad głową, z załamanymi rękoma, w smętnej zadumie, zdaje się płynąć w powietrzu, odbywając straż na „Bożej roli”. To anioł ciszy, spokoju ukojenia i wiecznego snu, towarzyszy grobów i strażnik umarłych. Ten piękny i poetycki pomysł niepospolicie utalentowanego artysty, którzy w wyborze tematów zawsze wyróżniał się podniosłością i szlachetnością motywów, przemawia do serca i wyobraźni widza, zarówno swoją treścią, jak i estetycznym jej wcieleniem”.

Oprac. Wiktoria RADIK



REGULARNE REJSY AUTOBUSOWE  
KIJÓW- WARSZAWA (LUBLIN, CHEŁM)  
KIJÓW - KRAKÓW

A również: Francja, Włochy, Hiszpania, Anglia, Austria, Niemcy, Belgia, Holandia, Dania, Czechy, Portugalia, Szwajcaria.

Kijów, ul. B. Chmielnickiego d. 52-b. Biuro 201  
e-mail: akciatur@svitonline.com

tel. (044) 490-73-22,  
216-65-86, 234-06-01



## II Międzynarodowa Konferencja Polonijna w Szczecinie

■ II Międzynarodowa Konferencja Polonijna (MKP) w Szczecinie zgromadziła naukowców i działaczy polonijnych z wielu krajów Europy Wschodniej i Zachodniej, pod honorowym patronatem Heleny Miziniak – prezydenta Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, w gościnnych salach Uniwersytetu Szczecińskiego – organizatora konferencji.

Wjeściem Polski do Unii Europejskiej i zadaniami polskiej diaspory – mówiła w swoim wprowadzającym referacie Helena Miziniak, prezydent EUWS – zajmujemy się od dziesięciu lat, kiedy to w Londynie przedstawiciele organizacji polonijnych Europy Zachodniej powołali do życia Europejską Radę Wspólnot Polonijnych. Już bowiem wtedy jednym z naszych głównych priorytetów było, obok europejskiej integracji polonijnej, promowanie spraw polskich na terenie Unii Europejskiej i motywowanie polskiej racji stanu w integrowaniu się z demokratycznym Zachodem.

Nasze dzisiejsze cele określa statut EUWP, który mówi wyraźnie, że najważniejszym zadaniem jest dziś uzyskanie przez Polskę należnego jej miejsca w zjednoczonej Europie, wspieranie i popularyzowanie idei jedności europejskiej na zasadach wzajemnych korzyści oraz równości państw i narodów.

W stosunku do minionych lat bardzo wiele się zmieniło. Wychodźstwo jest już zdecydowanie inne. Nie ma już emigracji niepodległościowej, jest tylko – jak przed wojną – Polonia. Dziś należymy do NATO, a za parę miesięcy będziemy członkami Unii Europejskiej. Zanikające granice przestaną całkiem istnieć dla nas w ramach Unii w chwili przystąpienia do Grupy Schengen. Nowe czasy wymagają od wszystkich nowych form działania, a od nas poważnej refleksji.

W naszym środowisku ważnym zadaniem jest właściwe umotywowanie młodego pokolenia. W nowej rzeczywistości należy nieco przesunąć akcent naszej argumentacji w stosunku do młodzieży. Nacisk na historyczne pojęcia emocjonalne można zmniejszyć, choć nigdy nie wolno o nich zapomnieć. Wiadomo przecież, że kto nie zna historii będzie powtarzał jej błędy.

Wrześniowa II Międzynarodowa Konferencja Polonijna w Szczecinie utwierdziła nas w przekonaniu, że kraj i władze polskie liczą na Polonię, nasze zaangażowanie i wsparcie. Nie może to jednak być jednostronne, bowiem i oczekiwania są także z naszej strony. Z przykrością też muszę stwierdzić, że zarówno media jak i czynniki polityczne w kraju nie spełniają w pełni naszych oczekiwań. W sprawozdaniu z ubiegłorocznej szczecińskiej konferencji przeczytałam: "Odbijają się w kraju szerokie debaty o Polonii i Polakach za

# KU EUROPIE

## Zadania polskiej diaspory

granicą, ustawodawstwo polskie wychodzi naprzeciw Polonii...". Czy jednak jest tak naprawdę?

Jeśli chodzi o politykę państwa polskiego wobec diaspory, to owszem powstał wielostronowy program rządowy, ale nie konsultowany z Polonią. Jest to dokument jednostronny MSZ, w którym brak podmiotu tj. Polonii i Polaków z zagranicy jako współpartnerów. Jest to program bez konkretów, bez podania kiedy i jak będzie realizowany.

sprawa przekazania środków budżetowych na współpracę z Polonią do dyspozycji Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Organizacje polonijne nie mogą być narażone na zmieniające się gusta i upodobania poszczególnych ekip politycznych. W wielu też wypadkach rozwiązanie takie byłoby wbrew statutom organizacji skupiających obywateli krajów zamieszkania, których lojalność wobec własnych krajów mogłaby być podważona. Wreszcie rozwiązanie takie wśród zarówno służby konsularnej jak i działaczy polonijnych mogłoby stać się zarówno konflikto- jak i korupcyjogenne. Właśnie dlatego należy utrzymać dotychczasowy kanał pomocy finansowej dla organizacji polonijnych – tzn. środki finansowe Senatu RP powinny być rozprowadzane za pomocą polskich organizacji pozarządowych.

Jeśli zaś chodzi o współpracę



Otwarcie II Międzynarodowej Konferencji Polonijnej w Szczecinie: Roman Śmigieński – sekretarz EUWP (pierwszy z lewej), Helena Miziniak – prezydent EUWS, prof. dr Zdzisław Chmielewski – rektor Uniwersytetu Szczecińskiego, prof. dr Jacek Leoński – dyrektor Ośrodka Studiów i Badań Uniwersytetu Szczecińskiego i Artur Kozłowski z Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców w Warszawie

Czy ustawodawstwo polskie wychodzi naprzeciw postulatam Polonii i Polaków zza granicy? Od szeregu lat toczy się tylko bezowocna debata na temat ustawy o podwójnym obywatelstwie. Jej brak wywołuje frustrację i utratę zaufania do tych instytucji w państwie, które powołane są do stanowienia dobrego prawa. Myśląc o naszych Rodakach zza wschodniej granicy, z obawą myślimy o jej zamknięciu z dniem 1 października br. Częste i wielostronne starania EUWS o Kartę Polaka nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Dziś Karta Polaka byłaby najlepszym dla Rodaków ze Wschodu rozwiązaniem. Szeroki dostęp do wiz nie rozwiązuje emocjonalnych problemów. Nasi Rodacy ze Wschodu są przecież częścią narodu polskiego i winni mieć prawo do bezwizowego wjazdu do swej Ojczyzny. Węgrzy umieli się z tym problemem uporać, w Polsce natomiast nadal brakuje dobrej woli politycznej.

W podobnym tonie utrzymany był również referat Romana Śmigieńskiego – sekretarza EUWS oraz przewodniczącego Federacji Organizacji Polskich i Polsko-Duńskich w Danii "Polonia". Powiedział on m.in., że całkowicie nie do zaakceptowania jest przez organizacje polonijne

z Sejmem, a szczególnie z Komisją Łączności z Polakami za Granicą, to nie można o niej zbyt dużo powiedzieć, gdyż brakuje nam bezpośrednich kontaktów. Jeżeli nawet Komisja omawia sytuację Polonii w danym kraju, to odbywa się to bez udziału Polonii. W najlepszym przypadku odpowiedniej informacji udziela nam przedstawiciel MSZ. A więc znowu dyskutuje się o nas bez nas. Nie powinien w związku z tym dziwić też fakt, że członkowie Komisji, a w szczególności jej przewodniczący, wykazują często znaczące braki w wiedzy na temat organizacji polonijnych. To, że Komisji przewodniczy przedstawiciel Ligi Polskich Rodzin, jest także dowodem na to, jak małą wagę wiodące partie polityczne przywiązują do współpracy z Polonią.

Szczecińska II Międzynarodowa Konferencja Polonijna dała możliwość wielu działaczom polonijnym, tak ze Wschodu jak i Zachodu, lepszemu poznaniu mechanizmu integracji Polski z Unią oraz problemy z tym związane. Na liczne zapytania naszych działaczy polonijnych, dotyczących Rodaków ze Wschodu i możliwości ich przyjazdów bądź powrotu do Ojczyzny odpowiadał Artur Kozłowski z Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców w

Warszawie. Były wreszcie referaty dotyczące sytuacji Polonii i Polaków w: Niemczech, Szwecji, Czechach, Anglii, Rumunii, Białorusi, Ukrainie, Kazachstanie i Kanadzie. Dużo też miejsca w dyskusji i w rozmowach nieoficjalnych poświęcili uczestnicy konferencji współpracy z Uniwersytetem Szczecińskim, który stał się jednym z wielu nowych ośrodków zajmujących się sprawami Polonii. Mówił o tym rektor prof. zw. dr hab. Zdzisław Chmielewski.

Wrześniowa II Międzynarodowa Konferencja Polonijna stała się spotkaniem jakościowo imponującym, zwłaszcza referaty oraz wypowiedzi i rozmowy samych jej uczestników. Konferencja nasza – powiedział w jej podsumowaniu prof. dr Jacek Leoński, dyrektor Ośrodka Studiów i Badań Polonijnych Uniwersytetu Szczecińskiego – pomoże w nowym sformułowaniu relacji kraju z rodakami zamieszkałymi poza jego granicami, relacji właściwie jednej wielkiej społeczności polskiej, posiadającej przecież wspólne etniczne korzenie.

Jestem zupełnie tego samego zdania – twierdziła w swym ostatnim wystąpieniu Helena Miziniak, prezydent EUWS – Uważam, że po 14 latach transformacji naszej Ojczyzny powinniśmy przestać wreszcie mówić oddzielnie o Polakach i o Polonii. Stanowimy przecież jeden naród Polski.

Cieszę się również, że powstała w Szczecinie inicjatywa powołania do życia, nazwę to jeszcze roboczo: komisji albo rady, która zajęłaby się wspólnym działaniem rodaków z kraju i zagranicy. Wcześniej powołanie takiego ciała było widocznie niemożliwe.

Moje rozmowy z sejmową i senacką komisją ds. Polonii też na wiele się nie zdały, także powstanie Rady Konsultacyjnej, której jestem członkiem. Mieliśmy wprawdzie nadzieję. Liczyliśmy, że będziemy mogli przyjeżdżać na posiedzenia Rady ze swoimi problemami i propozycjami, że będziemy mogli zwracać uwagę na najpilniejsze sprawy i doradzić ich rozwiązanie. Tak się jednak nie stało. Na posiedzeniach Rady zapoznawani jesteśmy z już gotowymi programami, najczęściej już zrealizowanymi. Ściągnięci jesteśmy na posiedzenia z różnych krajów świata, aby dyskutować o tym, co poprzez Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" zostało dla Polonii zainwestowane. Uważamy, że Rada nie jest po to powołana. Ona powinna zająć się wspólnym rozwiązywaniem problemów dnia codziennego. I jeżeli takie ciało powstanie w Szczecinie i będzie tylko od nas zależne, bez żadnych sił przewodnich, to stosunki rodaków zamieszkałych poza krajem ze swoją starą Ojczyzną nabiorą zupełnie innych kolorów. Myślę, że jest to pomysł bardzo budujący i na czasie.

Uczestnicy i obserwatorzy II MKP w Szczecinie uznali ją za przełomową. Najbliższe miesiące obustronnych kontaktów i rozmów zadecydują o kształcie przyszłych spotkań i przyszłej wspólnej działalności dla dobra naszej Ojczyzny. III MKP odbędzie się już za rok.

Leszek WĄTRÓBSKI  
(Zdjęcie autora)

## Możesz wygrać 600 PLN

Uczniowski Klub Sportowy "Hetman" w Warszawie zaprasza do udziału w turnieju szachowym zdolnych juniorów (do 18 roku życia włącznie) z terenu Ukrainy. Turniej (9 rund) odbywa się w okresie 26-30 XII 2003. Jest urządzony ku pamięci jednego z najwybitniejszych trenerów polskiej młodzieży szachowej, Wojciecha Ehrenfeuchta.

Jesteśmy gotowi zaferować pobyt u polskiej rodziny w czasie trwania turnieju, wpisanie na listę startową bez konieczności uiszczania wpisowego DLA DWÓCH MŁODYCH szachistów.

Pierwszych 5 zawodników w turnieju głównym (ranking 1800 i więcej) otrzymują nagrody pieniężne (I nagroda 600 PLN).

Podstawowym kryterium przyznania darmowego pobytu i udziału jest poziom sportowy zgłaszanego zawodnika (ELO). O wynikach klasyfikacji powiadomimy zainteresowanych na początku grudnia.

Zgłoszenia zawierające imię i nazwisko, adres, dokładną datę urodzenia, nazwę klubu, aktualne ELO i ewentualnie telefon lub e-mail proszę przysyłać pod e-mail: drdr@autograf.pl do dnia 25 XI.

Prezes Klubu Jerzy MORAŚ

(Dom Wojska Polskiego  
Al. Niepodległości 141,  
Warszawa 02-570)

## Lem otrzyma doktorat

Stanisław Lem otrzyma doktorat honoris causa uniwersytetu w niemieckim mieście Bielefeld. Honor przypadnie polskiemu pisarzowi za publikacje naukowe.

Lem to autor nie tylko cenionych na całym świecie powieści fantastyczno-naukowych, ale także esejów i rozpraw filozoficznych i futurologicznych.

82-letni pisarz zasłynął w Niemczech jako autor "Solaris". Dużą popularność zyskały także jego "Dzienniki gwiazdowe", "Niewyciężony", "Powrót z gwiazd". Z okazji 80. urodzin pisarza wydano m.in. zbiór esejów "Okamgnienie".

Honorowy doktorat zostanie pisarzowi przekazany 13 listopada w Krakowie.

PAP

## Ważniejsze rocznice w m-cu listopadzie

- 1.XI - Wszystkich Świętych
- 11.XI - Międzynarodowy Dzień Młodzieży
- 11.XI - Święto Niepodległości RP
- 16.XI - Międzynarodowy Dzień Tolerancji
- 21.XI - Światowy Dzień Telewizji
- 25.XI - Międzynarodowy Dzień Eliminacji Przemocy Wobec Kobiet



## Akcja

– *Panie Serbiju, od czego to wszystko się zaczęło? Skąd w ogóle wziął się pomysł, by rozpocząć akcję w obronie polskiego nekropola przed zniszczeniem?*

– W ostatnim okresie często słyszymy o pojednaniu, o tym, że pora na okazanie skruchy i analityczne przemyślenie historii bardzo wielu narodów. Dewastacja polskich cmentarzy na Ukrainie za czasów radzieckich to smutna rzeczywistość, ale to właśnie my, mieszkańcy Ukrainy, powinniśmy się konsolidować, aby rozwiązać ten problem. Przywrócić historyczną sprawiedliwość, pamięć i dobre imię – to zadanie przede wszystkim dla nas, młodych Ukraińców polskiego pochodzenia.

– *Wiem, że Pański szlak prowadził przez takie miasta, jak: Humani, Winnica, Żytomierz, Kijów, Obrucz i inne, a jego ogólna długość to 1000 km. Kto finansował Pana podróże?*

– Wszystkie podróże i wykonane zdjęcia finansowałem "z własnej kieszeni". Pieniądze zarobiłem dzięki nielegalnej sprzedaży gazet w kijowskim metrze. Jak wiadomo, średni nielegalny dochód z tak zwanego "underground'u", tj. "pod ziemią, w metrze", wynosi od 30 do 50 hryweń dziennie. Nie wiem, czy Ambasada RP na Ukrainie udzieli mi oficjalnej pomocy, choć bardzo chciałbym w to wierzyć. Najważniejsze, że zrobiło mi się lżej na sumieniu i jedno wiem na pewno – trzeba bronić polskie cmentarze. Jeśli nie zrobić tego w najbliższym czasie, to myślę, że w ogóle nie warto mówić o odrodzeniu polskich tradycji i kultury w naszym kraju. Proszę uważnie przyjrzeć się fotografiom wykonanym przeze mnie w Żytomierzu. Polskie groby są dziś rozkopywane i niszczone o wiele częściej niż w czasach radzieckich. Stosunki rynkowe – trudno to tak nazwać, bowiem polskie medale i ordery pochodzące z grobów sprzedawane są na "żywiolowo organizowanych" rynkach antykwariatu po 10 – 40 \$ za sztukę! (?)

# W obronie polskich cmentarzy na UKRAINIE

– *Wiem, że chciał Pan zrobić nawet film o niszczeniu polskich cmentarzy. Czy udało się zrealizować ten pomysł?*

– Tak, zrealizowaliśmy taki film. Ale po tym, jak operator zasięgnął czyjeś rady – przypadł on gdzieś wraz z całym sfilmowanym materiałem. Proszę zrozumieć – nikt nie chce mieć zbędnych kłopotów. A przecież nasz film miał za zadanie jedynie pokazać społeczeństwu, że taki problem istnieje i od nikogo niczego nie wymagał. Była tylko jedna kwestia: konieczne jest pojednanie i odbudowanie tego, co zniszczyła krwawa epoka. A ktoś będzie odbudowywał, jeśli nie my?

– *Według Pana, gdzie szukać należy przyczyn takiego dzikiego wandalizmu?*

– Zniszczono nie jeden a setki pomników i grobów na całej Ukrainie. Aby podnieść jeden marmurowy obelisk, potrzebny

jest wysiłek 3 – 5 osób! Nawet faszyci rozstrzelali na miejscu każdego, kto zajmował się cmentarnym rabunkiem, zaś w ciągu 70 lat istnienia władzy radzieckiej nikogo nie pociągnięto do odpowiedzialności za dewastację polskiego cmentarza!

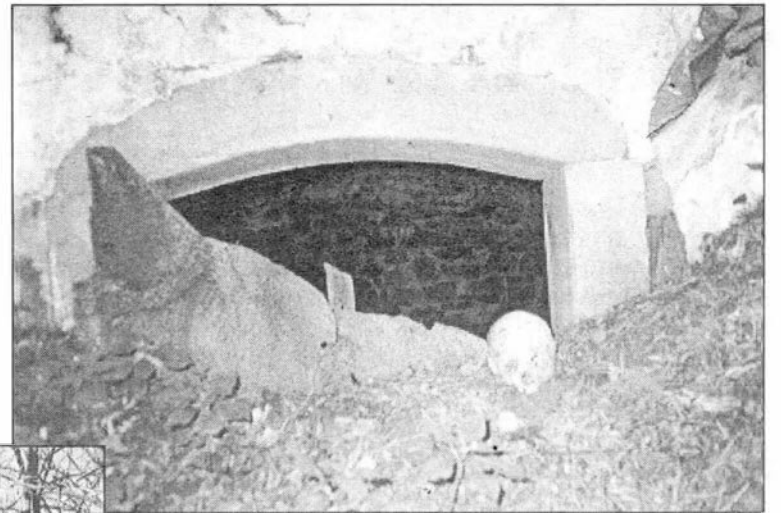
Po dzień dzisiejszy pozostaje zagadką odpowiedź na pytanie:



Humani. Prawosławny mnich Elizar występuje w obronie katolickiego cmentarza

Dlaczego na wielu cmentarzach, na których stoją zabytkowe nagrobki, nie przeprowadzono inwentaryzacji; dlaczego owe nagrobki nie zostały uznane za dzieła sztuki, które państwo powinno chronić. W Kijowie na Cmentarzu Bajkowa, obok przewróconego i zdewastowanego przez wandalów nagrobka stoi tabliczka z szyderczym napisem: "Chronione przez państwo UTOPIŚ".

Według mnie, jednym z powodów cmentarnego



Żytomierz. Zniszczone groby polskiej szlachty na katolickim cmentarzu

barbarzyństwa jest fakt, iż władza radziecka w miejscach, gdzie były polskie cmentarze budowała kina, szkoły itp. i w ten sposób dawała innym przykład. W Kaziatyniu, obwód winnicki, widzieliśmy efekty tej prawdziwie szatańskiej roboty, kiedy to dziesiątki dużych, zabytkowych nagrobków wraz z mogiłami zostały dosłownie zmiecione przy pomocy spychaczy. W innym mieście na miejscu starego polskiego cmentarza zbudowano piekarnię. W Obrucz, obwód żytomierski, zniszczono polski cmentarz i

w tym miejscu zbudowano park z rozrywkami dla dzieci. Jednak po tym, jak na tych huśtawkach-karuzelach uległo wypadkowi około dziesięcioro dzieci – sprzęt błyskawicznie zlikwidowano. Podobny przypadek miał miejsce w Humaniu, obwód czerkaski, gdzie na starym cmentarzu znajdującym się niedaleko kościoła oprócz karuzeli postawiono także kino "Komsomolec".

I oto rodzi się odpowiedź – wandalizm i barbarzyństwo, którego jesteśmy świadkami po dzień dzisiejszy, to bezpośredni efekt totalitarnego systemu zarządza-

nia, podwaliny którego stworzyło państwo.

– *Proszę opowiedzieć o samej idei akcji "W obronie polskiego nekropola w Ukrainie".*

– Jak już mówiłem, akcję prowadzi Kijowska Młodzieżowa Organizacja Polaków w Ukrainie "Ogniwo" przy bezpośredniej pomocy ze strony redakcji "DK". Na początku pragniemy zjednoczyć wszystkich wolontariuszy chętnych do udziału w akcji obrony polskiego nekropola. Zazwyczaj wszystko zależy od pieniędzy, ale biorąc pod uwagę fakt, że w Ukrainie mieszka około 2 mln osób szczytujących się polskim pochodzeniem – chciałbym wierzyć, iż rekonstrukcja polskich cmentarzy będzie odbywać się nie tylko na papierze. Niektóre z prac restauratorskich zamierzamy przeprowadzić już wkrótce.

– *Kończąc naszą rozmowę chciałbym zapytać, co pragnąłby Pan powiedzieć Czytelnikom "DK"?*

– Wzywam wszystkich, a szczególnie młodzież, do wzięcia aktywnego udziału w akcji "W obronie polskiego nekropola". W tym celu nie potrzebne są duże środki materialne – wystarczą szczere chęci. Wszystkich, którzy pragną wesprzeć akcję prosimy o kontakt listowny na adres gazety "Dziennik Kijowski" z dopiskiem: dla "OGNIWA".

Wadim PEREGUDA  
(Zdjęcia autora)



Żytomierz. Splądrowany grobowiec polskiego pułkownika

## Listopadowa zaduma

Ciąg dalszy ze str. 1

Święto Zmarłych, czyli dzień poświęcony ich pamięci, obchodzony był przez ludy słowiańskie na wiosnę, przeniesiony został przez kościół katolicki na 2 dzień listopada. Cześć i pamięć dla zmarłych była szczególną cechą Słowian i ich domowych obyczajów. Szczątki dawnych świąt przetrwały nawet do początków ubiegłego wieku. Znane były dość powszechnie jeszcze w latach 30. specjalne rodzaje pieczywa, które rozdawano ubogim, a pierwotnie przeznaczone były dla dusz. Podobno były takie okolice w kraju, gdzie przywożono całe wozy chleba, który rozdzielano za dusze konkretnych zmarłych.

Lud wiejski wierzył, że w noc poprzedzającą Dzień Zaduszny powstaje w kościele wielka jasność i wszystkie duszyczki modlą się

## Wszyscy Święci przybywają...

przed wielkim ołtarzem. Chwila ta nastaje o samej północy, po czym każda duszyczka przybywa do swej rodziny w domowe progi. Na równi ze światem antycznym nasi przodkowie wierzyli, że zmarli zazdroszczą żywym pozostawiania na ziemi. Usiłowano ich przekupować darami składanymi do grobu. Daremne to były zabiegi! Świat duchów wkraczał w świat żywych na każdym kroku.

"Dziady" zajmowały najświetniejszy kąt izby, chowały się w blacie stołu, domagając się dla siebie szacunku. Stąd też uderzenie pięścią w stół było uważane za rzecz gorszącą, ale w razie zagrożenia gospodarz stukał palcem w spód stołu, budząc w ten sposób czujność "dziadów" i prosząc je o

ochronę przed nieszczęściami. Jeszcze w XIX wieku, zwłaszcza na wschodnich krańcach Polski, na pograniczu litewskim i białoruskim, dość powszechnie odprawiane były obrzędy ku czci zmarłych, zwane "Dziadami". Uroczystość sięga czasów pogańskich i nazywała się kiedyś przypuszczalnie ucztą Kozła, w której przewodził Kozłarz, Guślarz poeta oraz kapłan.

Kościół starał się wykorzenić ten zabobon, ale w efekcie świętowano Dziady potajemnie w domach opuszczonych niedaleko cmentarzy. Zastawiano w nich ucztę z różnego rodzaju dań, trunków, owoców i wywoływano dusze nieboszczyków, rzucając za każdym imieniem nieco jadła w ogień. Cel był tak poważny i świę-

ty, że obrzędy te przemawiały kiedyś bardzo silnie do wyobraźni. Wierzono, że zmarli zwołani przychodzą, że posilają się jak nigdy. Ta jedna, jedyna noc pozwala duchom stać się podobnymi do żywych. Zostawiano więc na noc otwarte furtki, uchylone drzwi do domu, aby duchy mogły bez najmniejszych przeszkód przekroczyć progi swych dawnych domostw.

Dzisiaj już nikt nie praktykuje tych zwyczajów. Dzień Zaduszny czy Wszystkich Świętych staje się okazją do refleksji, jest także dniem pamięci narodowej. Płoną znicze na grobach powstańców i w cmentarnych kwaterach żołnierskich, na bezimiennych często polnych i leśnych

mogiłach. Obchody zaduszne kontynuujemy od wieków, chociaż dawne ofiary z jadła i napojów, przywoływanie zmarłych i zapraszanie ich do domów, zastąpiły naręcza kwiatów i wieńce.

W naszych czasach światła zapalane na grobach są symbolem żywej pamięci o zmarłych. W naszej tradycji kult zmarłych zajmuje miejsce szczególne, a siła tej pamięci i więzi sprawia, iż każdego roku od świtu do wieczora przez wszystkie polskie cmentarze przechodzą niezliczone tłumy ludzi odwiedzających groby bliskich, wcześniej starannie uprzątnięte i ukwiecone. Do późnej nocy w całej Polsce nad wszystkimi cmentarzami jaśnieją luno od chybliwych płomyków świeczek i lampek nagrobkowych, znak nieprzemijającej pamięci, znak, że nie wszystko umiera.

Halina GODECKA



# Brzeżany - lata młodości

Ciąg dalszy z nr 218

Często z rodzicami wyjeżdżałam na manewry. My z mamą mieszkaliśmy u gospodarza, a ojciec z żołnierzami mieszkał w namiocie. Raz podczas nieobecności gospodarzy na polu otworzyłam chlewik, w którym była świnka z kilkorgiem prosiąt. Zwierzęta

Legionów. Na szczycie Panterpasu był drewniany krzyż a na nim napis: "Młodzieży polska patrz na ten krzyż, Legiony polskie dźwignęły go wzyź. Przechodząc góry, doliny i wały. Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały".

Ze szczytu tego były wspaniałe widoki. Na horyzoncie widać było Sywulę, jeden z najwyższych szczy-



Ojciec jako Hallerczyk (pierwszy z prawej na dole)

skorzystały z wolności i poszły w pole. Rezultat mego figla był taki, że świnki dojrzały do drugiej wsi i dopiero tam je złapano.

Innym razem manewry były w Dryszczowie. Ojciec mój, jak był jeszcze młodym porucznikiem, kupił sobie żrebaka. Baśka, bo tak ją nazwał, była śliczna, brązowa, pod szyją miała krawacik i nogi w białych skarpetkach. Tożrebiątko tak go kochało, że chodziło za nim jak piesek. Później, jak już była duża kłaczka, jeździła z ojcem na manewry.

Tam w Dryszczowie żołnierz prowadził ją do wodopoju. W pewnym momencie wyrwała się mu i galopem na podwórko, gdzie

byliśmy z ojcem. W jednej chwili kłacz całym impetem wpadłaby na mnie. Ojciec widząc, co się dzieje, krzyknął "Baśka" - ona podniosła przednie nogi i stanęła na tylnych, a ja pod nią. Ojciec podbiegł i mnie zabrał. Nie zrobiła mi krzywdy. Była wspaniałym koniem. Jak siedziałam na niej, to poruszała się ostrożnie, abym z niej nie spadła.



Pałac w Raju

W innym roku ojciec mój miał z młodzieżą gimnazjalną POW obóz w Pasiecznej, około 20 km od Stanisławowa. Było tam cudownie. My z mamą mieszkaliśmy w pensjonacie u Kołodennego. Ojciec urządzał wycieczki np. na Panterpas. Wyszliśmy rano o godzinie szóstej drogą do góry. Szczyt był łagodny, mocno zalesiony. Droga wysadzana belkami z drewna - to było przejście

ów w Karpatach Wschodnich.

Po drodze spotykaliśmy huculskie chatki, bardzo ładne, ale biedne. Huculi pięknie śpiewali:

"Tam szum Prutu, Czeremoszu  
Hucułom przygrywa  
A ochocza kotomyjka  
Do tańca porywa.  
Dla Hucula nie ma życia  
Jak na poloninie  
Gdy go losy w doły rzuca  
Wnet z tęsknoty ginie".

Huculi trudnili się wyplataniem koszyków. Kupiliśmy od nich kilka różnych wyrobów. Widziałam wówczas pierwszy raz legowisko misia, które opuścił na czas lata.

Jednak najładniejsze wakacje spędziliśmy też w Pasiecznej, ale już sami. Mieszkaliśmy w tej willi co przedtem tj. u Kołodennego. Mieliśmy tam codzienne utrzymanie. Przyjeżdżali do nas co sobotę państwo Decowscy. Był on wówczas komendantem szpitala wojskowego w Stanisławowie. Z nimi jeździliśmy na wycieczki. Najczęściej obie Marysie opalały się w ogrodzie, a panowie jeździli na przągi nad Prut lub Bystrycę. Kolacja wtedy była wspaniała. Zwiedziliśmy też Jaremcze ze sławnym kamieniem Dobosza. Byliśmy w Worochcie, a jadąc kolejką wąskotorową - podziwialiśmy piękne widoki. Codziennie kąpaliśmy się w Bystrzycy. Była to rzeka ogromnie rwąca, zimna i pełna

Tak było

Kontynuujemy fragmenty wspomnień Pani Renaty Jureckiej z okresu międzywojennego i z lat II wojny światowej, przedstawiających przeżycia Polaków zamieszkujących kresy wschodnie. Ukazują one atmosferę życia polskiej inteligencji przed wojną i zagładę tego życia, którą przyniosła wojna.

głazów. Na tych głazach można było leżeć, a nogi mieć w wodzie.

Do Pasiecznej jeździliśmy kilka razy. W którymś roku były matki mojej imieniny. Przyjechali jak zwykle państwo Decowscy. Mama zamówiła u gospodarzy przyjęcie. Były między innymi pstragi w różnych postaciach, wędliny i kabanosy. Pani Decowska przywoziła swoje słodycze. Mnie najbardziej smakowały kabanosy, a był to przecież lipiec. Po kilku dniach ciężko zachorowałam. Doktor Decowski chciał mnie wziąć do siebie, ale ja nie chciałam. Wróciliśmy natychmiast do Brzeżan. Lekarze po zbadaniu orzekli, że to żółtaczka. Byłam cała żółta, nawet oczy - białka i paznokcie miałam żółte. Byłam ciężko chora (ściśła dieta) a tak słaba, że z otoman, na której leżałam, nie miałam siły podejść do okna.

W tym czasie mój ojciec był już kapitanem 51 pp. Bardzo uroczyste było obchodzone święto pułkowe, które przypadało na okres lata. Byłam dumna z ojca widząc go na czele wojska.

W którymś roku święto pułkowe było zakończone obiadem galowym. Ja też brałam w nim udział. Był na tej uroczystości generał Dowojno-Słohub. Innym razem obecny był generał Rydz Śmigły. Nie był jeszcze marszałkiem. Był gościem pułku, ale też gościem swoich przybranych rodziców - państwa Widmanów. Adwokat Widman zajął się Edziem, ponieważ był dzieckiem zdradzającym duże zdolności malarskie. Oni zapewnili mu naukę w szkołach o odpowiednim profilu.

Rydz Śmigły często przyjeżdżał do Brzeżan całkiem incognito. Wiem, że witał się na ulicy ze swoimi szkolnymi kolegami nie pozwalając się tytułować.

Mile wspominałam chwilę, gdy sziłiśmy w niedzielę do kościoła farnego. Była wówczas Msza św. wojskowa. Odprawiał ją zwykle kapelan wojskowy ksiądz Łańcucki. Byłam z rodzicami przed ołtarzem. Siedziały tam zazwyczaj rodziny wojskowe. Podczas Mszy św. grała orkiestra wojskowa.

Często na te nabożeństwa przyjeżdżał hrabia Potocki albo jego administrator pań Czuruk. Siedzieli wówczas w ławce kolatorskiej.

Po Mszy św. zawsze był spacer w kierunku stacji kolejowej, koło koszar i zamku Sieniawskich. Była to promenada, przegląd nowych strojów pań brzeżańskich.

Moja matka w zasadzie ubierała się we Lwowie. W Brzeżanach miała stałą krawcową, która szyła drobniejsze rzeczy.

Po odbyciu spaceru sziłiśmy zawsze na obiad do babci, a to już był dla mnie szczyt radości. Było tam najpierw drugie śniadanie z tradycyjną szyneczką i kieliszeczką wódeczki, którą częstował dziadek ojca. Najczęściej była to jakaś nalewka spreparowana przez dziadzia.

CDN

## Historia ujawnia

Kijowska miejska organizacja Ogólnoukraińskiego Towarzystwa "Memorial" im. Wasyla Stusa zorganizowała wystawę plakatów, zawierających reprodukcje fotografii i dokumentów pt. "Nie podlegaj zapomnieniu". Jest to kronika czernowego terroru w byłym ZSRR.

Autorzy wystawy zwracają uwagę na fakt, iż reżim komunistyczny na równi z Ukraińcami niszczył także przedstawicieli innych narodów, które zamieszkiwały w Ukrainie. M.in. sfabrykowano sprawę tzw. "Polskiej Organizacji Wojskowej" (POW), która "prowadziła aktywną działalność szpiegowską, dywersyjną, terrorystyczną i powstańczą w celu obalenia dyktatury proletariatu na Ukrainie i oderwania USRR od Związku Radzieckiego oraz zagarnięcia jej przez polski imperializm". W 1934 roku o prowadzenie tego typu działalności oskarżono ponad 100 osób.

11 sierpnia 1937 roku narodowy komisarz do spraw wewnętrznych ZSRR Mykoła Jeżow wydał nakaz Nr 00485 "O faszystowsko-powstańczej i terrorystycznej działalności polskiego wywiadu w ZSRR". Faktycznie był to sygnał do wszczęcia operacji skierowanej przeciwko Polakom, która rozpoczęła się 20 sierpnia 1937 roku.

23 sierpnia 1939 roku został zawarty "Pakt Ribbentrop-Mołotow", zawierający tajne protokoły. Hitler i Stalin porozumieli się w kwestii zniszczenia państwowości Polski.

Podczas okupacji Polski gestapo i NKWD nawiązały współpracę w celu realizacji porozumienia odnośnie wspólnych działań skierowanych na zniszczenie polskiego podziemia. W Zakopanem stworzono wspólne centrum przygotowawcze.

W lutym 1940 roku wiele polskich rodzin deportowano z

zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi do odległych rejonów Związku Radzieckiego.

Areszty i zatrzymania nie ustawały, mimo że więzienia były przepełnione. 5 marca 1940 roku Ł. Beria nadesłał do KC WKP(b) sprawozdanie, w którym prosił o pozwolenie na rozstrzelanie "przeklętych wrogów władzy radzieckiej", którzy, jego zdaniem, "tylko czekają na zwolnienie, aby mieć możliwość aktywnego włączenia się do walki przeciwko władzy radzieckiej". Do tych wrogów zaliczono polskich oficerów, policjantów, żandarmów, pracowników więziennictwa, wywiadowców, właścicieli ziemskich, urzędników i osadników, których internowano w trzech wielkich obozach dla jeńców wojennych. Na liście tej znalazły się też osoby przetrzymywane w więzieniach Zachodniej Ukrainy i Białorusi. Ogółem 21 857 osób. Prośba Ł. Berii spotkała się z pozytywną odpowiedzią.

Kiedy zaś wojska niemieckie zaczęły gromić Armię Czerwoną, to rząd radziecki zmuszony był zmienić swój stosunek do Polaków i Polski.

30 lipca 1941 roku ZSRR nawiązał stosunki dyplomatyczne z polskim rządem na emigracji w Londynie, porozumiał się w sprawie wspólnej walki przeciwko Trzeciej Rzeszy i stworzenia polskiej armii na terenie ZSRR.

12 sierpnia 1941 roku Prezydium Rady Najwyższej ZSRR uchwaliło ustawę o amnestii "wszystkich polskich obywateli, którzy w chwili obecnej są więzieni w radzieckich zakładach karnych w charakterze jeńców wojennych lub na innych, wystarczających podstawach".

Dodać należy, że w ciągu niemal całej radzieckiej historii partia komunistyczna starała się zradyfikować wszystkie narody, w tym także Polaków, co w rezultacie stało się jedną z przyczyn rozpadu ZSRR-

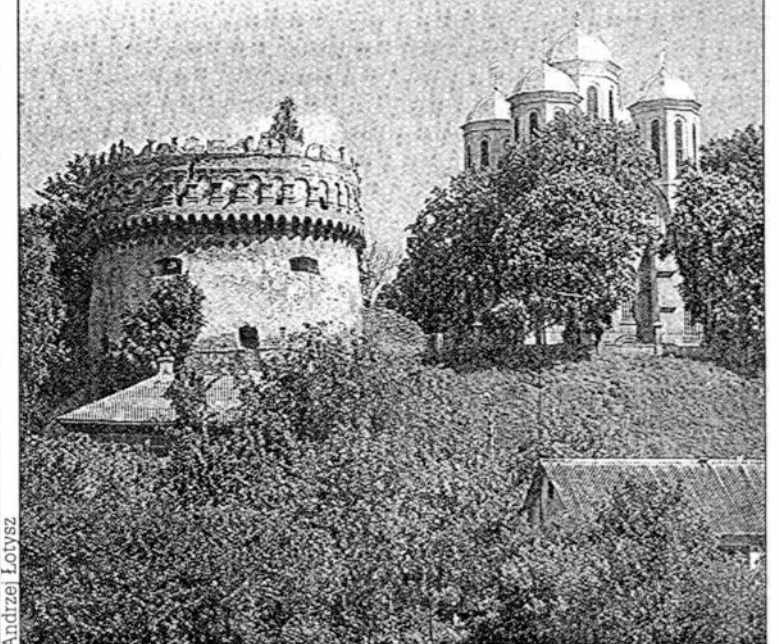
Anatolij ZBOROWSKI

### Ogłoszenia

- Lekarz ze specjalizacją i umiejętnością z zakresu neurologii (również interny), poszukuje pracy na terenie Polski. Oferuje pracowitość, poczucie odpowiedzialności, chęć ciągłego podnoszenia kwalifikacji. Wiek 38 lat. Żona - pielęgniarka (ma doświadczenie w medycynie zabiegowej). Mam dobrą znajomość języka polskiego. Kontakt: obwód lwowski, m. Złoczów, ul. Szaszkiewicza 8/8, Bruch Lubomyr. Tel. 4-33-68 lub 4-20-77.

## ZAMKI NA KRESACH

Ostróg, zamek od południa



Andrzej Lotysz



Z "Albumu królów polskich"

## Poczet monarchów Polski

Od Nowego Roku w każdym z numerów publikujemy obszerny cykl poświęcony życiu i działalności władców Polski - od Mieszka I do Stanisława Augusta, źródłem którego posłużył reprint antykwarycznej edycji "Albumu królów polskich" - legendarnej oficyny Karola Miarki, ilustrowany wizerunkami władców opartymi na szkicach Jana Matejki. Rarytas ten otrzymaliśmy w darze od Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie". W publikacjach zachowujemy pisownię i stylistykę oryginału.

## Kazimierz III, Wielki

Syn Władysława Łokietka i Jadwigi, córki Bolesława, księcia kaliskiego, urodzony w Kowalu na Kujawach dnia 30 kwietnia 1310 r. Wstąpił na tron po ojcu dnia 2 marca 1335 r.

Miał trzy żony. Pierwszą była Anna Aldona, córka Giedymina, wielkiego księcia litewskiego, zaślubiana w Krakowie 1325 r. (zmarła 1339 r.) a z niej córki: Elżbietę, najprzód bawarską, potem pomorską księżniczkę, i Kuneaudę, wydaną za Ludwika Romanusa, księcia bawarskiego. Żoną drugą było Adelajda, córka Henryka, Landgrafa heskiego, zaślubiona 1341 r., wreszcie trzecia Jadwiga, córka Henryka, księcia Głogowskiego, zaślubiona 1365 r., a z niej córka Anna, hrabina Cylijska. Kazimierz Wielki umarł w Krakowie dnia 5 listopada 1370 r., żył lat 60, panował lat 37, pochowany w kościele katedralnym w Krakowie.

Nie była Polska wielką, gdy Kazimierz zaczął rządzić, a przytem srodze spustoszona wojnami, toczonymi za czasów Łokietka. Uznał mądry monarcha, że przede wszystkim trzeba Polsce pokoju i dlatego wołał Pomorze i Śląsk utracić, niż nowe rozpoczynać boje. Zawarł więc pokój z Krzyżakami, na mocy którego odstąpił im Pomorze, zapewniając sobie zwierzchnictwo, a Krzyżacy oddali mu żyzne Kujawy, które mieli w posiadaniu. Ponieważ król czeski, Jan, jako następca Wacława, rościł sobie prawa do tronu polskiego, przeto Kazimierz zgodził się z nim w ten sposób, że Jan zrzekł się praw do korony polskiej, a Kazimierz praw do Śląska. Odtąd rzeczona kraina, zwana Staropolską, na zawsze odpadła od pnia wspólnego.

Kazimierz Wielki tak drogimi ofiarami zabezpieczywszy sobie pokój, zaczął kraj podnosić do kwitającego stanu. Wiedząc, że rolnictwo, przemysł i handel sta-



nowią oczywistą potęgę i bogactwo narodu, starał się o udoskonalenie tych trzech dzwigni dobrobytu. W szczególności swą opiekę wziął tedy włościan, broniąc ich przeciw nadużyciom panów. Stąd zyskał Kazimierz Wielki zaszczytną nazwę "Króla chłopków".

Dawniej panowały częściej głody, niż w naszych czasach, gdyż choć gdzie się więcej obrodziło zboża, trudno było przewozić plody rolnicze na inne miejsca dla wielkich odległości i braku dobrych dróg. Otóż Kazimierz starał się temu zaradzić, budował drogi i spichrze, w których podczas lat urodzajnych składał zboże, a skoro głód nastąpił rozdawał je między lud ubogi.

Ponieważ do chleba i soli potrzebna, więc monarcha postarał się o ulepszenie kopalni soli w Bochni i Wieliczce. Wydał nowe prawo żupne i rozszerzył znacznie sławne na cały świat kopalnie, tak iż polska sól szła daleko za granice kraju.

Przemysł i handel wspierał Kazimierz rozmaitymi sposobami, a mianowicie przez obwarowanie miast, aby rzemieślnicy bezpieczni byli przed napadami, łotrów i rozbójników, szkodzących mianowicie rolnictwu i handlowi, karał bardzo srogo. Ściągał też Kazimierz osadników z zagranicy, dając im korzystne prawa, aby zaludniali puste obszary. Dla wspomnienia handlu wybudował

gmach ogromny w Krakowie, zwany Sukiennicami, dotąd istniejący.

Wyjednawszy pokój i dźwignąwszy podupadłe rolnictwo, przemysł i handel, jął się Kazimierz najprzód pracy nad ugruntowaniem w swym kraju sprawiedliwości przez prawodawstwo. Stanął zatem roku 1347 wiekopomny statut Wiślicki, t.j. prawo uchwalone w mieście Wiślicy. Dotąd panowały w Polsce różne prawa. Otóż Statutem Wiślickim zaprowadził Kazimierz Wielki jedno prawo na całą Polskę.

Miasta w Rzeczypospolitej rządziły się powszechnie prawem Magdeburskim czyli niemieckim. Otóż i to prawo udoskonalil Kazimierz Wielki. Do jego czasów ważniejsze sprawy rozstrzygano w Magdeburgu i Hali. Król chłopków zniósł ten zwyczaj, ustanawiając w Krakowie sąd najwyższy. Tak więc Kazimierz gorliwie starał się o ugruntowanie sprawiedliwości, która jak starożytnie głosi przysłowie, jest podwaliną wszystkich królestw.

Roku 1364 założył Kazimierz wszechnicę czyli akademię w Krakowie. Ponieważ później sławna ta szkoła podupadła, aż ją dopiero Jadwiga i Jagiello odnowili, przeto po dziś dzień zwie się "Wszeczną Jagiellońską", chociaż pierwszy początek dał jej Kazimierz Wielki.

Jak wyżej powiedziano, król Kazimierz zrzekł się Pomorza i Śląska z wielką dla Polski stratą. Za to jednak przyłączył do Polski Ruś Czerwoną, księstwo Halickie i część Wołynia z głównymi miastami: Lwowem, Haliczem, Przemyślem, Třebowlą i innymi.

Nie należało też podówczas do Polski Mazowsze, mające od śmierci Bolesława Krzywoustego osobnych książąt. Otóż jedną część Mazowsza Kazimierz do Polski przyłączył, a drugą wprawdzie pozostawił księciu Ziemowitowi, ale pod warunkiem, że uzna nad sobą zwierzchnictwo króla Polskiego. Tak samo kraina wołoska Polsce hołdowna zaczęła. Przyłączył też Kazimierz do Polski ziemie wschowską i część Brandenburską, około Drzenia i Santoka (dziś po niemiecku Driesen i Zantoch zwane), które dawniej były od Polski oderwane.

Tak więc Kazimierz zastawszy Polskę drewnianą, zostawił ją murowaną. Ozdobił i rozszerzył zamek królewski i Katedrę krakowską, powznosił liczne grody i zamki na obronę kraju, wiele miast murami opasał i pobudował liczne kościoły i klasztory. Dnia 5 listopada 1370 r. zakończył wielki ten król żywot doczesny, spadłszy poprzednio z konia na polowaniu. Placz i smutek niezmierny opanował wszystkich na smutną wieść o zgonie dobrego monarchy. Wszyscy poznali, że stracili prawdziwego ojca narodu. Złożono zwłoki Kazimierzowe w Katedrze krakowskiej, a nad niemi później wzniesiono piękny pomnik, wyobrażający w kamieniu osobę królewską. Na nim wygasł ród Piastów, który pięć wieków rządził w Polsce.

CDN

## Gdy zakwitnie miesiąc maj

Jazz

W okresie, gdy niskogatunkowa tandeta rosyjskojęzyczna podbija i niczym samogon zalewa społeczeństwo ukraińskie, tylko nieliczne placówki kulturalne próbują przeciwstawić temu kulturę światową. Taką wyspą kultury europejskiej w Kijowie jest od paru lat Instytut Polski. I kolejnym sukcesem w twórczej działalności dyrektora Instytutu Jerzego Kozakiewicza stał się występ w Kijowie wybitnego polskiego saksofonisty, aranżera i kompozytora Zbigniewa Namysłowskiego.

Na koncercie w kijowskim Domu Plastyka wieczorem 24 października grał kwartet w składzie: Zbigniew Namysłowski – alt saksofon, Sławek Jaskulke – fortepian, Krzysztof Pacan – kontrabas, Jacek Pelc – perkusja. Mistrz jazzu z dowcipem prowadził koncert w języku polskim i był doskonale rozumiany przez kijowskich miłośników jazzu. Na scenę Zbigniew Namysłowski wyszedł ubrany na kolorowo: pastelowo-różowe spodnie, zielona koszula i biała marynarka z egzotycznym krawatem.

Światowej sławy saksofonista, którego najlepszy znawca jazzu XX wieku - Willis Conover nazwał genialnym, zaczął grać od swojego standardu jazzowego „I remember April”. Namysłowski dość spokojnie prowadził partię oszczędzając na kolorystyce muzycznej. Skąpa tonacja saksofonowa nie zachwycała mnie. Pomyślałem, że to już nie ten Namysłowski, co przed laty. Brakowało mu emocjonalności i energii. Natomiast ożywiłem się, gdy swoją partię fortepianową zaczął grać Sławek Jaskulke. Od razu odczułem, jak wchodzą we mnie tysiące woltów energii muzycznej. Długie palce pianisty chyba mogłyby grać jednocześnie na dwóch fortepianach. Jego akordy były nieuchwytnie jak wiatr halny, jak smugi światła w deszczową noc. Młody muzyk siedział na jakimś podobieństwie krzesła jak na koniu, podskakując to w lewo, to w prawo. Grał wirtuozowsko. W myślach od razu porównałem jego technikę do sławnego pianisty jazzowego Adama Makowicza.

I tu nagle znowu zaczął solo na swoim złotym saksofonie Zbigniew Namysłowski. I o dziwo... jakby na wiosennym firmamencie wybuchnął fajerwerk radosnych gwiazd i kwiatów. Te dźwięki unosiły nas daleko od błahych i banalnych spraw codziennych w kolorowy świat naszych wspomnień. W mig odczułem, że to jednak ten sam Namysłowski, na którego koncercie byłem po raz pierwszy w kijowskim pałacu „Ukraina” w dalekim 1975 roku. „I remember April” – ja pamiętam kwiecień.

Wtedy przyjazd do Kijowa polskiego muzyka był wielkim świętem jazzu. Przyjmował Kwartet Zbigniewa Namysłowskiego „Goskoncert” na wysokim, światowym poziomie. Nigdy nie byłem sympatykiem reżimu sowieckiego, ale dzisiejsze przedstawienie tego okresu jako czegoś nieudolnego

często mija się z prawdą. Państwo w latach 70. było mecenasem kultury i sztuki. Obowiązywał socrealizm. Ale artystów zza granicy, jeżeli zapraszano, to nie było przynajmniej teraźniejszego prowincjonalizmu i braku dobrego smaku, gdyż w ZSRR w resorcie kultury pracowało dużo ludzi inteligentnych, a nie tak, jak dziś... wszędzie dominuje wiocha.

W 1975 r. Zbigniew Namysłowski grał ze swoim wspaniałym kwartetem jazzowym w najlepszej sali „Ukraina” – i był to wyraz uznania dla jego talentu nawet przez funkcjonariuszy sowieckich. Wówczas Zbyszek swoim graniem pokazał, że jazz może łamać sztucznie stworzone bariery międzyludzkie. Wtedy na jego koncercie było ponad 4 tysiące miłośników jazzu polskiego. Tym razem kolorowe plakaty informujące o koncercie jazzmanów Zbyska Namysłowskiego były rozklejone po całym Kijowie, lecz 24 października 2003r. na koncercie w Domu



Plastyka Instytut Polski w Kijowie zebrał nieco ponad 300 osób. Rozumiem, że Instytut to nie ZSRR, ale przyjemnie, gdy jest rozmach artystyczny i finansowy też.

Potem saksofon Zbyska Namysłowskiego, tak samo jak śpiew Czesława Niemena, był zawsze obecny w moim życiu za kurtyną żelazną. Porównywałem koncert Namysłowskiego-2003 z Namysłowskim – lat 70., 80. XX wieku. Nie mieścił się w ramach czasowych. Ten Jego standard jazzowy „Gdy zakwitnie miesiąc maj” był dla mnie dziś przeżyciem wiecznej wiosny w tym życiu doczesnym. Kto powiedział, że wieczność jest gdzieś daleko w niebie? Nie. Wieczność jest w nas, wbrew wszystkiemu, i dzięki takim muzykom jak Zbigniew Namysłowski. Trzeba tylko umieć słyszeć i widzieć.

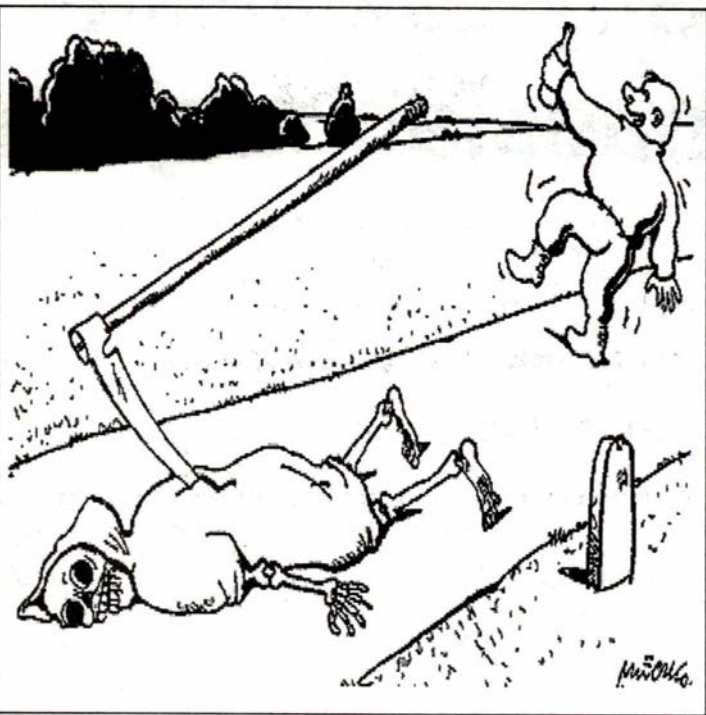
Gdy wychodziłem po koncert Kwartetu wieczorem, to cały Plac Lwowski miał na drzewach płatki śniegu, które wyglądały jak białe kwiaty z kompozycji „Gdy zakwitnie miesiąc maj”. Byłem wdzięczny wielkiemu polskiemu jazzmanowi i jego sekcji rytmicznej za ten moment szczęścia i radości życia, które mi i setkom miłośników jazzu darowali na koncercie w Domu Plastyka w Kijowie.

Eugeniusz TUZOW-LUBAŃSKI

Sympatyków i krytyków naszego pisma zapraszamy do wzięcia udziału w  
**KONFERENCJI CZYTELNICZEJ**  
poświęconej JUBILEUSZOWI X-lecia  
"Dziennika Kijowskiego",  
która odbędzie się w Kijowie  
w NIEDZIELĘ, 23 LISTOPADA  
w auli "Domu Uczonych",  
przy ul. Wołodymyrskiej 45 A  
(Metro "Złoti Worota"). Początek o godz. 17.00

КУПОН  
БЕСПЛАТНОГО  
ОБЪЯВЛЕНИЯ  
(не более 20 слов)  
Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...  
Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:  
01033, Украина, Киев, а/я 181  
Редакция газеты  
"Dziennik Kijowski"





## JABŁKA

Październik jest, gdy dopięte urodzaj, miesiącem jabłek. Jabłko, zgodnie z wielowiekową tradycją, jest patriarchą wśród owoców. Już w starożytności jabłko było niemal symbolem wszystkich owoców, zaś jabłoń - drzewem otoczonym szczególnym szacunkiem. Nawet „rajski skandal” tak bardzo nie zaszkodził jego opinii.

Utarte jabłko jest jednym z pierwszych pokarmów odstawionego od piersi niemowlęcia. Jest także dobre dla ludzi w podeszłym wieku. Jabłko ma wartości lecznicze.

## NAJ..., NAJ..., NAJ...!

### Najbarwniejsze jezioro

W Rudawach Janowickich (Sudety) na północnym zboczu Wysokiej Kopy znajduje się jedna z najciekawszych atrakcji turystycznych tych gór. W pochodzących jeszcze w XVIII wieku wyrobiskach pokopalnianych powstały: Purpurowe, Błękitne (Szmaragdowe) i Zielone Jezioro. Różnorodny skład chemiczny dna poszczególnych zbiorników powoduje tak bardzo zróżnicowane zabarwienia tutejszych wód. Warto się wybrać z Wieściszowic zielonym szlakiem, żeby zobaczyć te cuda natury.

### Największe zbiorniki

W Polsce istnieje ponad 90 sztucznych zbiorników wodnych. Największymi są: Włocławski na Wiśle (70,4 km<sup>2</sup>), Jezioro na Warcie (42,3) i Dębie na Narwi (33). Największą pojemność ma natomiast Solina na Sanie (472 km<sup>3</sup>).

**ZIEMIA** potrzebuje roku, żeby okrążyć Słońce. Przed nami 365 dni, czyli 12 miesięcy. Taki podział czasu obowiązuje od zamierzonych czasów. To za sprawą wodza rzymskiego Juliusza Cezara, który w 45 roku p.n.e. zreformował kalendarz

dzieląc rok na 12 miesięcy i 365 dni. Dokładniej rok trwa o 6 godzin dłużej. Juliusz Cezar obszedł tę trudność wprowadzając co cztery lata rok przestępny mający o jeden dzień więcej. Kalendarz juliański przez wieki dobrze spełniał swoją funkcję.

## KALENDARIUM

7.11.1878 - W Warszawie zmarł Józef Szczepan Kowalewski (ur. 1801), orientalista, filomat zezłany do Kazania, pierwszy badacz mongolszczyzny, profesor filologii mongolskiej w Kazaniu; po powrocie do kraju profesor historii powszechnej w Szkole Głównej w Warszawie.

7.11.1918 - Powstanie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie - pierwszego rządu polskiego po 123 latach niewoli narodowej.

9.11.1873 - W Łodzi urodził się Tadeusz Miciński (zm. 1918), poeta, dramaturg, prozaik, publicysta, autor poezji filozoficznej, nastrojowej, mistycznej: „W mroku gwiazd”, „Księga tajemna Tatr”.

11.11.1673 - Zwycięstwo hetmana Jana Sobieskiego nad Turkami pod Chocimiem.

11.11.1838 - W Kaliszu urodził się Adam Asnyk (zm. 1897), poeta i dramaturg, uczestnik Powstania Styczniowego, poseł na Sejm Galicyjski, 1891 inicjator i prezes Towarzystwa Szkoły Ludowej; w swych utworach łączył tradycje romantyczne z pozytywistyczną problematyką filozoficzną i społeczną: „Sen grobów”, „Nad głębiami”; piewca Tatr, autor komedii w stylu Musseta „Gałązka heliotropu”.

11.11.1918 - Koniec I wojny światowej - odzyskanie przez Polskę niepodległości. Święto Narodowe Rzeczypospolitej Polskiej.

13.11.1817 - We Lwowie powstał Zakład Narodowy im. Ossolińskich. (Obecnie mieści się we Wrocławiu.)

13.11.1836 - W Żytomierzu urodził się Jarosław Dąbrowski - generał, jeden z organizatorów Powstania Styczniowego, w 1871 roku naczelny wódz Komuny Paryskiej. Poległ 23 maja 1871 r. w Paryżu.

13.11.1924 - Władysław Reymont otrzymał literacką nagrodę Nobla za powieść pt. „Chłopi”.

14.11.1878 - We Lwowie urodził się Leopold Staff (zm. 1957), jeden z czołowych polskich poetów, dramaturg, tłumacz, autor zbiorów wierszy: „Ścieżki polne”, „Wiklina”, „Ucho igielne”, „Sny o potędzie”, „Wysokie drzewa”, „Martwa pogoda”, „Ptakom niebieskim”, „Gałąź Kwitnąca”, „Barwy miodu”.

15.11.1916 - Zmarł w Vevey (Szwajcaria) Henryk Sienkiewicz, powieściopisarz, nowelista, autor m. in. Trylogii i „Quo vadis”, laureat nagrody Nobla (1905). Urodził się w 1846 r. w Woli Okrzejskiej na Podlasiu.

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнях: р.р.26009301360317 в Залізн. від. ПІБ м. Києва МФО322153 код 21459978.

В доларах США: BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N, ACC N890-0060-077 IN THE NAME OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840



Jedzie polskie małżeństwo angielskim pociągiem. Na przeciwko siedzi zastąpięty gazetą zaczytany Anglik. Mąż nagle sięga po kanapkę, bo zgłodniał, ale trąca go żona i mówi:

- To niekulturalnie tak. Może zapytaj go, czy chce też kanapkę.

Mąż zapukał w kolano Anglika. Ten wychyla się zza gazety...

- A sandwich? - pyta mąż.  
- No, thanks - mówi Anglik.

Mąż zjadł kanapkę, chce popić herbatą, ale żona znów mówi do niego:

- Słuchaj, jest piąta. Oni mają teraz czas na herbatę, może go poczęstujemy?

Dobra. Mąż znów zaczepia Anglika:

- A cup of tea?  
- No thanks - odmawia Anglik.

Żona jednak kombinuje dalej:

- Ja wiem. My się nie przedstawiliśmy, to bardzo niekulturalne.

Mąż westchnął, ale znów zaczepia Anglika. Ten wychyla się zza gazety... Mąż zaczyna przedstawiać żonę:

- My wife...  
- No thanks - przerywa mu Anglik.

\*\*\*

Mąż przytapał żonę na intymnym sam na sam z innym mężczyzną.

- Niewierna! - zakrzyknął mąż i wyrwijając z szuflady pistolet zaczął mierzyć w rywala.

- Nie! - krzyknęła żona zastawiając własnym ciałem kochanka. - Chyba nie zabijesz ojca własnych dzieci !!!

## WIERSZ NA LISTOPAD

Spojrzałem w okno - i pięknie, i smutno  
Śnieg okrył pola, wzgórza, doliny,  
Niby na blechu rozestane płótno  
Zawiane wszystkie drogi i drożyny;  
Nikt nie przechodzi - tylko tam, daleko,  
Stoi dąb stary - jak olbrzym w pościeli  
I jemiolową spogląda powieką,  
Azali prędko ziemia się wybieli?...  
Jan Prusinowski



## OKIENKO ASTROLOGICZNE

### WAGA

(25 września - 23 października)



Panująca planeta - **Wenus**, szczęśliwy klejnot - opał, kolor - jasny błękit, pomyślny dzień - piątek. Symbolem Wagi są zrównoważone szalki, które obrazują wewnętrzną naturę. Ludzie spod znaku Wagi zawsze starają się oceniać, ważyć, taksować, ale nigdy nie są surowymi sędziami. Wagi mają skomplikowane usposobienie i są trudne do zrozumienia, kochające, kochane; to wielcy idealisci o dużych skłonnościach artystycznych, łagodni z natury.

Są dyplomatami w znacznym stopniu, mają słabość do osiągnięcia wyników raczej sprytnie niż argumentacją lub walką. Od urodzenia do śmierci interesują się zagadnieniami dotyczącymi miłości i małżeństwa. Brzydota w otoczeniu, albo nie odpowiednia praca czy małżeństwo czyni człowieka spod znaku Wagi chorym fizy-

cznie, ponieważ nieszczęście sprowadza na nich zaburzenia nerwowe.

Sklonność do przesadnej ostrożności, często tracą wielkie okazje, ale wówczas przyznają, że wszystko było ich winą i czynią to z takim wdziękiem, że rozbrajają kompletnie przeciwnika. Wdzięk jest tak naturalny dla Wagi, jak oddech, są jednak zdolni do wielkiego uporu, jeśli ktoś zmusza ich do czegoś. Jeśli Waga coś postanowiła, to nikt nie ruszy jej z danego stanowiska, niełatwo wprowadzić ją w gniew, ale gdy się rozgniewa to jak tornado zmiata wszystko wokół. Niszczy wszystko, aby odbudować od początku, przy czym bardzo cierpi.

Harmonia we wszystkim jest ideałem Wagi, a małżeństwo jest dla nich niesłychanie ważne. Prawdopodobnie więcej od innych są zdolni do idealizowania partnera, umieszczania go na piedestale, ale jeśli się okaże, że podstawa jest z gliny, Wagi odnoszą ciężką ranę, z której rzadko bywają wyleczone. Najczęściej znajdują szczęście pośród osób o umiłowaniach artystycznych i kulturalnych, a wszystkie objawy brutalności odpychają je.

**DZIENNIK KIJOWSKI**

"Дзєнник Кїївський"

Рєєстр.свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р. Засновники:

Дєржавний Комїтет України у справах національностей та мїграції  
Рєдакція газети "Голос України"  
Спїлка поляків в Україні  
Рєдакція газети "Дзєнник Кїївський"

Redaktor Naczelny:  
Stanisław Panteluk  
WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"

Dyrektor:  
zast. red. naczelnego Borys Dragin  
Adres redakcji - Адреса редакції:  
ul. Saksagańskiego 40/85a, Kijów, 01033  
- вул.Саксаганського, 40/85а, Кїїв, 01033  
tel./fax: (044) 246 61 39  
E-mail: pau@dk.com.ua

### Zespół redakcyjny:

Dorota Jaworska, Łarysa Kaszczuk, Eugeniusz Klimakin, Radmiła Korczyńska, Anżelika Płaksina, Eugeniusz Tuzow-Lubański.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy

Redaktor prowadzący:  
Stanisław Panteluk

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Передплатити "Дзєнник Кїївський" можна на протязі року в усіх відділеннях зв'язку України

ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Цїна договїрна  
Газета надрукована у ВАТ "Кїївська правда"  
Зам. 3824 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16